
Recenzje

*Stanisław Flejterski**

**Monika Marcinkowska,
*Standardy kapitałowe banków.
Bazylejska Nowa Umowa Kapitałowa
w polskich regulacjach nadzorczych,*
Regan Press, Gdańsk 2009, s. 552**

W literaturze finansowej można znaleźć spostrzeżenie, że najważniejszymi wynalazkami w historii ludzkiej cywilizacji były: ogień, koło i bankowość. Spotyka się też pogląd, że najważniejszym wynalazkiem kapitalizmu było przedsiębiorstwo. Generalizując, można to zatem zinterpretować, że szczególną rolę w historii kapitalizmu spełniało przedsiębiorstwo bankowe, w tym bankierzy i bankowcy.

Bankowość (system bankowy) określana bywa zobowiązującym mianem dobra publicznego. Nie bez powodu twierdzi się, że banki komercyjne mają charakter dualny: są bowiem nie tylko „klasycznymi” przedsiębiorstwami handlującymi głównie cudzymi pieniędzmi, ale powinny być również instytucjami zaufania publicznego. Istotą rzeczy jest połączenie efektywności banków komercyjnych (ważnej z punktu widzenia akcjonariuszy i managementu) z bezpieczeństwem, transparentnością oraz respektowaniem zasad etyki. Rangi tego postulatu – w kontekście zjawisk i procesów mających miejsce w światowej bankowości w ostatnim czasie – nie sposób przecenić. Kryzys zmienił i zmienia nadal oblicze systemu bankowego. Dylemat polega na tym, jak nie dopuścić w przyszłości do prywatyzacji zysków i nacjonalizacji strat, czy też nacjonalizacji zysków i internacjonalizacji strat. Bankowość

* Stanisław Flejterski jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Szczecińskiego, kierownikiem Katedry Bankowości i Finansów Porównawczych (www.flejterski.pl).

musi wrócić do źródeł, przykładowo do konserwatywnej polityki kredytowej, wiele wskazuje, że tradycyjna bankowość znowu będzie zyskiwać na znaczeniu. Sztuka polega na tym, jak połączyć to co tradycyjne, konserwatywne w najlepszym tego słowa znaczeniu, z tym co nowoczesne.

Wydarzenia na rynku bankowo-finansowym USA (z bankructwem Lehman Brothers na czele), a także na rynkach europejskich, które występowały głównie w drugiej połowie 2007 r. i w 2008 r., a także w latach 2009–2010, bez wątpienia wpłynęły na erozję poziomu zaufania do szeroko rozumianego świata finansów, z instytucjami bankowymi i niektórymi instrumentami finansowymi na czele. Sektor bankowy nieprzypadkowo został uznany przez wielu analityków za jednego z głównych, jeśli nie głównego, winowajców kryzysu. Zarówno kredytodawców, jak i kredytobiorców niejednokrotnie oskarżano w ostatnich latach o chciwość, ignorancję, arogancję, krótkowzroczność i lekkomyślność w podejściu do ryzyka.

Współczesny kryzys pokazuje, że największym błędem było to, że pozwolono systemowi bankowo-finansowemu żyć własnym życiem. System finansowy ma służyć obywatelom, tak jak instytucje sektora publicznego, i nie powinien być dla obywateli niezrozumiały. A na pewno nie powinien być niezrozumiały dla tych, którzy mają go regulować w imieniu obywateli. Wszystko powinno być prostsze, przy czym banki powinny być bankami, a nie spekulować. Może to oznaczać w przyszłości mniejszą liczbę kredytów, a także prawdopodobnie niższą stopę wzrostu, ale za to większość ludzi będzie się czuła bezpieczniej. Będą mniej zestresowani, będą mieć lepszą kontrolę nad maszyną, która decyduje o ich przyszłości.

Sporo wskazuje na to, że wchodzimy w epokę kryzysu konserwatyzmu, początek ery powrotu do regulacji i interwencji państwa. Finanse zostaną poddane kontroli: konieczna jest regulacja systemu bankowego, większa przejrzystość jego funkcjonowania, rozbijanie wielkich banków na sieci mniejszych. Rządy muszą wpłynąć na uproszczenie instrumentów finansowych, chodzi o powstrzymanie banków przed obracaniem niektórymi rodzajami aktywów. W ostatnich latach wiele solidnych banków przekształciło się w banki spekulacyjne: ich głównym celem stało się wypracowywanie krótkoterminowych zysków dla udziałowców, na dalszy plan zszedł interes deponentów.

Często twierdzi się, że kryzysy bywają szansą. Jednym z kluczy do rozwiązania problemu współczesnego sektora bankowo-finansowego w USA i innych krajach jest próba stworzenia tzw. nowego ładu finansowego, co w gruncie rzeczy sprwadza się głównie do nowego kształtu nadzoru i regulacji. Po czasach niedostatecznej regulacji (deregulacji) nadchodzi stadium reregulacji, „przykręcania śruby” bankom. W realnym świecie każdorazowo należy poszukiwać właściwych proporcji między jednym a drugim rozwiązaniem, przy czym nigdzie nie jest łatwo znaleźć te proporcje. Punkt równowagi jest zmienny w czasie, zależy od wielu okoliczności. Dotyczy to m.in. wyboru między pełną regulacją a pełną deregulacją sektora bankowo-finansowego (w innym ujęciu wyboru między Scyllą „przeregulowania”

a Charybdą „niedoregulowania”). Ze znanymi, negatywnymi konsekwencjami związany byłby wariant pełnej regulacji, ale i niemal całkowita deregulacja, jak wskazuje doświadczenie ostatnich lat, nie jest wolna od istotnych słabości (w literaturze niejednokrotnie podkreślano, że zbyt liberalna polityka nadzoru i tzw. pobłażliwość regulacyjna odznaczają się znacznym stopniem kryzysogenności).

Powyzsze generalne spostrzeżenia nie uprawniają do sformułowania wniosków uniwersalnych o charakterze ponadczasowym. Współczesna rzeczywistość świata bankowości i finansów odznacza się – zwłaszcza w kontekście wydarzeń w latach 2007–2010 – bogactwem barw i odcieni, dlatego, mimo tęsknoty do symplifikacji, potrzebne są odpowiedzi bardziej finezyjne, mające przy tym wartość praktyczną.

Udaną próbę udzielenia takich odpowiedzi daje recenzowana tu książka. Dzięki prof. Monice Marcinkowskiej polskie piśmiennictwo ekonomiczne zostało wzbogacone w 2009 r. o bardzo cenną pozycję. To publikacja niezwykła, a przy tym wydana we właściwym czasie. Jej celem – w ujęciu samej Autorki – jest omówienie przepisów (uchwał Komisji Nadzoru Finansowego) transponujących całościowy układ bazylejskiej Nowej Umowy Kapitałowej i przyjętych w Unii Europejskiej *Capital Requirements Directives* na grunt prawa polskiego oraz wskazanie konsekwencji regulacji kapitałowych.

Książka, licząca ponad 500 stron, oparta na solidnych podstawach źródłowych (466 pozycji bibliograficznych, w tym większość w języku angielskim), podzielona jest na 10 rozdziałów. We wstępie Autorka stwierdza, że odpowiedzialność państwa za kształtowanie bezpiecznych systemów finansowych oraz za ochronę słabszych uczestników rynku przejawia się w konieczności tworzenia regulacji. W przypadku banków szczególną funkcję pełni kapitał, gwarantuje bowiem ich bezpieczeństwo, chroni przed ponoszonymi stratami, jest podstawą ich stabilności i rozwoju. Głównym celem regulacji jest zapewnienie bezpieczeństwa funkcjonowania poszczególnych instytucji i całego systemu finansowego. Regulacje kapitałowe budzą wiele kontrowersji, jednak współcześnie nie sposób z nich zrezygnować. Autorka akcentuje również, że doskonałe regulacje bankowe nie istnieją. Zmienia się świat, nieustającym placem budowy jest również bankowość, co sprawia, że proces dostosowywania prawa nigdy się nie kończy. Zgodnie z prawem Goodharta i modelem dialektyki regulacyjnej Kane’a można się spodziewać, że banki stale będą próbowały minimalizować koszty spowodowane nakazami i zakazami, a regulatorzy będą starali się zacieśniać normy i uszczelniać przepisy.

W rozdziale pierwszym (Ryzyko bankowe – praprzyczyna regulacji nadzorczych) przedstawiono argumenty za koniecznością istnienia banków, zakres działalności banków oraz ryzyko, jakie jej towarzyszy. Ukazano także cechy, źródła i rodzaje ryzyka bankowego oraz stosowane metody jego kwantyfikacji, a także główne powody upadłości banków.

Rozdział drugi (Regulacje bankowe) dotyczy przyczyn ustanowienia regulacji bankowych i ich zakresu. Autorka w nawiązaniu do koncepcji dialektyki regulacyj-

nej wskazuje, że regulatorzy i banki znajdują się w stanie ciągłej walki. Regulatorzy starają się wprowadzić nowe ograniczenia systemu finansowego, natomiast banki jako podmioty regulowane, kierując się swymi celami, starają się ominąć restrykcje. Kolejne fragmenty rozdziału dotyczą bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego i międzynarodowej konwergencji standardów kapitałowych, a także regulacji bankowych w Unii Europejskiej i w Polsce.

W rozdziale trzecim (Struktura Nowej Umowy Kapitałowej) przedstawiono trzy ściśle ze sobą powiązane filary NUK, zdefiniowano podstawowy wskaźnik adekwatności kapitałowej – współczynnik wypłacalności i minimalne wymogi kapitałowe, omówiono również podejścia do pomiaru ryzyka.

Kolejne trzy obszernie rozdziały prezentują pierwszy filar NUK: zasady obliczania minimalnych wymogów kapitałowych z tytułu ryzyka kredytowego (rozdział czwarty), ryzyka operacyjnego (rozdział piąty) i ryzyka rynkowego (rozdział szósty).

Rozdział siódmy poświęcony jest drugiemu filarowi umowy, mianowicie znaczeniu i zasadom procesu analizy nadzorczej, systemowi zarządzania ryzykiem i kontroli wewnętrznej, wewnętrznej ocenie adekwatności kapitałowej oraz zasadom efektywnego nadzoru bankowego.

W rozdziale ósmym szczegółowo przedstawiono trzeci filar NUK, mianowicie znaczenie i założenia dyscypliny rynkowej.

Rozdział dziewiąty (Zarządzanie kapitałem banku) dotyczy funkcji i wymiarów kapitału własnego banku, a także przedstawia podejścia do oceny rzeczywistego zapotrzebowania na kapitał i jego alokacji (Autorka odróżnia termin „alokacja kapitału” od pojęcia „inwestycja kapitału”).

Książkę zamyka rozdział dziesiąty, w którym omówiono konsekwencje Bazylei II. Przedstawiono wyniki badań ilościowych przeprowadzonych przed wdrożeniem tego dokumentu, a także informacje o rzeczywistym kształtowaniu się współczynników wypłacalności banków i wymogów kapitałowych po wejściu nowych regulacji w życie. Zostały opisane korzyści i koszty wdrożenia NUK, a także główne kierunki krytyki NUK. Ukazano również propozycje zmian regulacji kapitałowych i norm alternatywnych wobec NUK.

W zakończeniu Autorka słusznie wskazuje na konieczność systematycznego poszerzania wśród bankowców wiedzy co do skutków wdrażania globalnych wymogów dotyczących zarządzania ryzykiem. Pełne ujednoczenie zasad zarządzania ryzykiem działalności bankowej nie jest ani możliwe, ani celowe. Zarządzanie ryzykiem jest jednym z fundamentalnych procesów zarządzania działalnością banku. Regulacje nie mogą ustrzec przed ryzykiem systemowym, przed zarażaniem się kryzysem przez banki. Autorka akcentuje, że normy i regulacje prawne nie zagwarantują właściwego zarządzania ryzykiem przez bank, podobnie jak nie wystarczy stosowanie najlepszych metod i technik. Rzeczywistość rynków finansowych nie daje się ująć w sztywne ramy modeli i reguł. Zarządzanie ryzykiem jest więc i nauką i sztuką. Regulacje prawne nie są panaceum, nie zagwarantują bezpieczeństwa

i stabilności banku. Najwięcej w tej dziedzinie zależy od kierownictwa, pracowników oraz właścicieli banków – od ich rozsądku i rozwagi oraz uczciwości i poczucia odpowiedzialności za pieniądze deponentów.

Profesor Leszek Pawłowicz w swojej recenzji wydawniczej napisał o książce profesor Moniki Marcinkowskiej: *Jest to wspaniała książka dla studentów, napisana w sposób prosty i przyjazny, opatrzona wieloma przykładami, a także swego rodzaju instrukcją dla praktyków bankowych. Z jednej strony stanowi krytyczne studium regulacji bankowych, a z drugiej praktycznie usystematyzowany podręcznik wdrażający postanowienia Nowej Umowy Kapitałowej*. Po uważnej lekturze z pełnym przekonaniem trzeba podzielić tę opinię. Prof. M. Marcinkowska, od niedawna pełniąca funkcję dyrektora Instytutu Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, napisała bardzo dobrą, wartościową i potrzebną książkę. Nie pierwszą w swoim niemałym już dorobku, i – trzeba mieć nadzieję – nie ostatnią. Autorce, reprezentującej młodszą generację polskich finansistów, należy życzyć stworzenia w przyszłości kolejnych *opus magnum*, a może nawet *opus vitae*.

Dobitnym potwierdzeniem walorów recenzowanej książki było wyróżnienie pani profesor Nagrodą w III edycji Konkursu Komitetu Nauk o Finansach PAN za wybitne osiągnięcia w dziedzinie finansów w roku 2009. Nagroda została wręczona podczas Konferencji Katedr Finansowych 2010, zorganizowanej przez Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. Prestiżowa nagroda znowu trafiła w godne ręce, warto bowiem przypomnieć, że poprzednimi laureatami byli prof. Wiesława Przybylska-Kapuścińska i prof. Jan Krzysztof Solarz.